

Spis treści

PROLOG.....	11
CZEŚĆ I - Karl Denke.....	13
Rozdział 1 - Dzieciństwo i wczesne środowisko (1860–1872)....	14
Rozdział 2 - Młodość, wczesna dorosłość i próby stabilizacji (1872–1902).....	15
Rozdział 3 - Pierwsze zabójstwo i początek serii (1903).....	17
Rozdział 4 - Eskalacja i ukształtowanie schematu działania (1904–1908).....	19
Rozdział 5 - Kolejne ofiary i utrwalony mechanizm zbrodni (1909–1914).....	21
Rozdział 6 - Wojna, kryzys i dalsze zniknięcia (1914–1918).....	23
Rozdział 7 - Powojenny chaos i ostatnie lata działalności (1919– 1924).....	25
Rozdział 8 - Próba zabójstwa, interwencja i aresztowanie (grudzień 1924).....	27
Rozdział 9 - Przeszukanie domu i ujawnienie zbrodni.....	28
Rozdział 10 - Śledztwo pośmiertne i próby rekonstrukcji ofiar... 	30
Rozdział 11 - Analiza psychologiczna sprawcy.....	32
Rozdział 12 - Mity kontra fakty.....	34
CZEŚĆ II - Fritz Haarmann.....	37
ROZDZIAŁ 1 - Dzieciństwo i dom rodzinny (1879–1894).....	38
ROZDZIAŁ 3 - Ucieczka, powrót i narastająca niestabilność (1898–1903).....	42

ROZDZIAŁ 4 - Przestępczość, więzienia i stopniowa marginalizacja (1903–1918)	45
ROZDZIAŁ 5 - Powojenny Hanower i wejście w nową rolę (1918–1919).....	47
ROZDZIAŁ 6 - Pierwsze zabójstwo i moment przekroczenia granicy (1918–1920).....	49
ROZDZIAŁ 7 - Hans Grans i nowy układ zależności (1920–1921)	51
ROZDZIAŁ 8 - Nowe mieszkanie, nowy rytm i uruchomienie serii (1921–1923).....	54
ROZDZIAŁ 9 - Eskalacja, zmiana adresu i rosnąca liczba zaginionych (1923)	56
ROZDZIAŁ 10 - Odkrycia nad Leine i początek końca (1924)..	58
ROZDZIAŁ 11 - Zeznania, rekonstrukcja zbrodni i rola policji (1924).....	60
ROZDZIAŁ 12 - Proces – oskarżenie, obrona i reakcja społeczeństwa (1924).....	62
ROZDZIAŁ 13 - Wyrok, egzekucja i następstwa (1925).....	64
ROZDZIAŁ 14 - Analiza psychologiczna Fritza Haarmanna	67
ROZDZIAŁ 15 - Mity kontra fakty.....	70
CZEŚĆ III - Peter Kürten.....	74
Rozdział 1 - Dzieciństwo i środowisko (1883–1894).....	75
Rozdział 2 - Młodość, pierwsze konflikty z prawem i eskalacja przemocy (1894–1903)	77
Rozdział 3 - Podpalenia, militaryzacja przemocy i długie wyroki (1903–1913).....	79
Rozdział 4 - Pierwsze morderstwo – Christine Klein i rok 1913.	80
Rozdział 5 - Więzienie, przerwa w zabijaniu i powrót do społeczeństwa (1913–1925).....	83

Rozdział 6 - Eskalacja i seria zabójstw – Düsseldorf 1929.....	85
Rozdział 7 - Panika społeczna, błędy śledztwa i droga do identyfikacji sprawcy	88
Rozdział 8 - Areszt, przesłuchania i pełne przyznanie się do winy (1930).....	90
Rozdział 10 - Ostatnie dni, egzekucja i reakcja społeczeństwa (1931).....	94
Rozdział 11 - Analiza psychologiczna Petera Kürtena.....	96
Rozdział 12 - Mity kontra fakty – „Wampir z Düsseldorfu” w świadomości zbiorowej.....	98
CZEŚĆ IV - Bruno Lüdke	101
Rozdział 2 - Funkcjonowanie społeczne i relacje z otoczeniem (1920–1939).....	103
Rozdział 3 - Tło sprawy i pierwsze przypisane zbrodnie (1928–1942)	104
Rozdział 4 - Zabójstwo z 31 stycznia 1943 roku i punkt zwrotny śledztwa.....	106
Rozdział 5 - Przyznania się, mechanizm przypisywania ofiar i eskalacja oskarżeń.....	107
Rozdział 6 - Brak dowodów, sprzeczności logiczne i pierwsze wątpliwości śledczych	109
Rozdział 7 - Uznanie za niepoczytalnego i wyłączenie z systemu sądowego.....	110
Rozdział 8 - Instytut Medycyny Kryminologicznej SS w Wiedniu – izolacja i eksperymenty.....	112
Rozdział 9 - Powojenne wątpliwości i pierwsze próby rewizji sprawy	113
Rozdział 10 - Odpowiedzialność instytucjonalna i mechanizm koźła ofiarnego.....	115

Rozdział 11 - Analiza psychologiczna – możliwości, ograniczenia i granice odpowiedzialności.....	116
Rozdział 12 - Mity kontra fakty – co naprawdę wiemy o sprawie Bruno Lüdkego	118
CZEŚĆ V - Paul Ogorzow	120
Rozdział 1 - Dzieciństwo i pochodzenie (1912–1924)	121
Rozdział 2 - Wejście w dorosłość. Kariera, partia i życie rodzinne (1924–1939).....	122
Rozdział 3 - Pierwsze przestępstwa w Friedrichsfelde (sierpień 1939 – lato 1940)	124
Rozdział 4 - Pierwsze morderstwo i eskalacja przemocy (październik – grudzień 1940)	126
Rozdział 5 - Śledztwo w cieniu wojny i ostatnie morderstwo (grudzień 1940 – lipiec 1941).....	128
Rozdział 6 - Aresztowanie, przesłuchanie i wyrok (lipiec 1941)	129
Rozdział 7 - Wojna, ideologia i ograniczenia śledztwa.....	131
Rozdział 8 - Analiza psychologiczna Paula Ogorzowa.....	133
Rozdział 9 - Mity kontra fakty	136
CZEŚĆ VI - Jürgen Bartsch.....	139
ROZDZIAŁ 1 - Narodziny, adopcja i pierwsze lata życia (1946–1956)	140
ROZDZIAŁ 2 - Adolescencja, pierwsze fantazje i narastająca eskalacja (1956–1962)	144
ROZDZIAŁ 3 - Pierwsze zabójstwo – Klaus Jung (31 marca 1962)	148
ROZDZIAŁ 4 - Eskalacja – sierpień 1965 roku.....	151
ROZDZIAŁ 5 - Manfred Grassmann (6 maja 1966) – kulminacja i początek końca.....	154

ROZDZIAŁ 6 - Aresztowanie, przesłuchania i pierwsze ekspertyzy psychiatryczne (1966–1967).....	157
ROZDZIAŁ 7 - Proces przed Landgericht Wuppertal i pierwszy wyrok (1967).....	160
ROZDZIAŁ 8 - Apelacja, decyzja Federalnego Trybunału Sprawiedliwości i zmiana wyroku (1968–1971)	163
ROZDZIAŁ 9 - Eickelborn – leczenie, nadzór i małżeństwo (1971–1974).....	166
ROZDZIAŁ 10 - Dobrowolna kastracja i śmierć (28 kwietnia 1976)	169
ROZDZIAŁ 11 - Analiza psychologiczna – struktura osobowości, motywacja i mechanizm działania	172
ROZDZIAŁ 12 - Mity kontra fakty – znaczenie sprawy w historii niemieckiego prawa karnego	176
CZEŚĆ VII - Joachim Kroll	179
ROZDZIAŁ 1 - Dzieciństwo i środowisko rodzinne (1933–1945)	180
ROZDZIAŁ 2 - Młodość, pierwsza praca i narastające zaburzenia (1946–1955).....	182
ROZDZIAŁ 3 - Eskalacja przemocy i pierwsze błędne oskarżenia (1959–1962).....	184
ROZDZIAŁ 4 - Lata 1965–1970: dalsze zabójstwa i rosnące napięcie społeczne	188
ROZDZIAŁ 5 - Ostatnie zbrodnie i przełom 1976 roku.....	191
ROZDZIAŁ 6 - Śledztwo krok po kroku (1976–1982).....	193
ROZDZIAŁ 7 - Proces (1981–1982): przebieg, argumenty stron, wyrok	198
ROZDZIAŁ 8 - Analiza psychologiczna: mechanizm sprawcy, motywacja, struktura osobowości	201
ROZDZIAŁ 9 - Mity kontra fakty.....	205

CZEŚĆ VIII - Fritz Honka	208
Rozdział 1 - Dzieciństwo i wojenne pęknięcia (1935–1951)	209
Rozdział 2 - Hamburg, małżeństwa i narastająca dezintegracja (1956–1967)	211
Rozdział 3 - Pierwsze zabójstwo – Gertraud Bräuer (grudzień 1970)	214
Rozdział 4 - Anna Beuschel – powrót do zabijania (sierpień 1974)	215
Rozdział 5 - Frieda Roblick – utrwalony schemat (grudzień 1974)	217
Rozdział 6 - Ruth Schult – styczeń 1975	219
Rozdział 7 - Pożar, odkrycie i zatrzymanie (15 lipca 1975)	220
Rozdział 8 - Śledztwo krok po kroku	222
Rozdział 9 - Proces i wyrok	225
Rozdział 10 - Ostatnie lata i śmierć (1993–1998)	227
Rozdział 11 - Analiza psychologiczna	228
Rozdział 12 - Mity kontra fakty	232
CZEŚĆ IX - Manfred Seel	234
ROZDZIAŁ 1 - Dzieciństwo i wczesne lata (1946–1967)	235
ROZDZIAŁ 2 - Rok 1971 – Pierwsze zbrodnie	237
ROZDZIAŁ 3 - Powrót do przemocy – lata 1991–1993	239
ROZDZIAŁ 4 - Lata 1996–2004 – Eskalacja, zaginięcia i ostatnie czyny	243
ROZDZIAŁ 5 - Odkrycie pośmiertne i śledztwo – lata 2014–2017	247
ROZDZIAŁ 6 - Analiza psychologiczna Manfreda Adolfa Seela	251
ROZDZIAŁ 7 - Mity kontra fakty	255

CZEŚĆ X - Frank Gust	259
ROZDZIAŁ 1 - Dzieciństwo i pierwsze sygnały zaburzeń (1969–1983)	261
ROZDZIAŁ 2 - Dorastanie, relacje społeczne i rozwój fantazji (1983–1993)	264
ROZDZIAŁ 3 - Pierwsze zabójstwo (1994) – od wyboru ofiary do odnalezienia ciała	266
ROZDZIAŁ 4 - Dworzec w Essen (1996) – druga ofiara i zmiana wzorca działania	269
ROZDZIAŁ 5 - Rok 1998 – kulminacja, trzecia i czwarta ofiara	272
ROZDZIAŁ 6 - 1999 – wyznanie, reakcja rodziny i aresztowanie	275
ROZDZIAŁ 7 - Śledztwo krok po kroku – dowody, ekspertyzy i łączenie spraw (1999–2000)	279
ROZDZIAŁ 8 - Proces (2000) – przebieg rozprawy, argumenty stron i wyrok	283
ROZDZIAŁ 9 - Pobyt w więzieniu, terapia i ocena ryzyka (2000–2026)	287
ROZDZIAŁ 10 - Analiza psychologiczna – struktura osobowości, sadyzm i mechanizm eskalacji	290
ROZDZIAŁ 11 - Analiza kryminologiczna – modus operandi, sygnatura i wzorec ofiar	294
ROZDZIAŁ 12 - Mity kontra fakty – medialny obraz a rzeczywistość	298
EPILOG	302
BIBLIOGRAFIA	304

PROLOG

Archiwum Zła – Tom 5

Akta seryjnych zbrodni XX wieku – Niemcy

Niemcy XX wieku nauczyły się żyć z historią, która krzyczała głośniej niż pojedyncze tragedie. Wojny, kryzysy, podziały, odbudowa. W cieniu wielkich wydarzeń łatwo było przeoczyć to, co działo się bliżej — w mieszkaniach o zasłoniętych oknach, w parkach po zmroku, przy torach kolejowych, w piwnicach, w lasach, w dzielnicach, które znały noc aż za dobrze.

Zło rzadko przychodziło w formie legendy.

Nie miało rogatych kształtów ani teatralnych gestów.

Miało twarz sąsiada. Robotnika. Rzemieślnika. Urzędnika. Człowieka, którego mijano codziennie bez drugiego spojrzenia.

Najpierw było zniknięcie.

Jedno.

Potem drugie.

Spóźnienie, którego nie dało się wytłumaczyć. Milczenie telefonu. Drzwi, które się nie otworzyły. Nazwisko zapisane w policyjnym rejestrze. W świecie wielkich przemian jednostkowa tragedia rzadko wywoływała alarm. Czas wojny tłumaczył chaos. Czas odbudowy tłumaczył pośpiech. Czas dobrobytu tłumaczył obojętność.

Zbrodnia nie zawsze krzyczy.

Czasem pracuje latami.

Metodycznie. Cicho.

Hanower, Berlin, Düsseldorf, Hamburg, Frankfurt, Zagłębie Ruhry, małe miasteczka Nadrenii i śląskie prowincje — każde z tych miejsc miało swoją noc. Każde miało moment, w którym coś przestało się zgadzać. Pęknięcie

było niemal niewidoczne, lecz powtarzalne. A powtarzalność jest pierwszym znakiem, że przypadek przestaje być przypadkiem.

Nie było jednego potwora.

Było dziesięciu ludzi.

Urodzonych w różnych dekadach.

Wychowanych w różnych realiach.

Żyjących w różnych systemach politycznych.

Łączyło ich jedno — zdolność do prowadzenia podwójnego życia. Do budowania zwyczajności na powierzchni i ukrywania pod nią czegoś, czego przez lata nikt nie chciał nazwać.

Ten tom nie jest opowieścią o sensacji.

Nie jest legendą ani zbiorem plotek.

To zapis tego, jak rzeczywistość w kolejnych dekadach XX wieku rozszczełniała się w różnych częściach Niemiec. Jak pojedyncze akta, początkowo rozproszone, z czasem układały się w serię. Jak instytucje uczyły się rozpoznawać wzór tam, gdzie wcześniej widziały tylko zbieg okoliczności.

Od Münsterbergu po Frankfurt.

Od Republiki Weimarskiej po zjednoczone Niemcy.

Zanim pojawiło się nazwisko.

Zanim media nadały przydomek.

Zanim powstały teczki opisane czerwonym atramentem.

Była cisza.

I ta cisza jest pierwszym świadkiem tej książki.

Tomasz Rog

CZĘŚĆ I - Karl Denke

Noc w Münsterbergu była cicha.

Nie ta spokojna cisza prowincjonalnego miasta, lecz cisza, która nie zadawała pytań — bo nikt nie chciał znać odpowiedzi.

Ludzie przychodzili tu i znikali.

Bez nazwisk, bez dokumentów, bez śladów. Włóczędzy, robotnicy sezonowi, podróżni bez adresu. Przechodzili przez miasto jak przez punkt na mapie, który niczego nie obiecywał i niczego nie odbierał — przynajmniej oficjalnie.

Drzwi domów zamykały się wcześniej.

Sklepy kończyły handel przed zmrokiem.

Kościół znał swoich wiernych, a miasto ufało tym, których znało od lat.

Był wśród nich człowiek, którego nikt się nie bał.

Cichy. Uprzejmy. Znany z dobroczynności.

Człowiek, do którego wysyłało się potrzebujących, bo „on pomoże”.

Rzeczywistość nie pękła nagle.

Nie było krzyku, który postawiłby miasto na nogi.

Nie było jednej nocy, po której wszystko stało się jasne.

Najpierw pojawiła się rysa.

Potem kolejna.

A potem ktoś nie wrócił.

I nikt nie zapytał dlaczego.

Rozdział 1 - Dzieciństwo i wczesne środowisko (1860–1872)

Karl Denke przyszedł na świat 11 lutego 1860 roku w Oberkuzendorfie, niewielkiej miejscowości położonej na północny wschód od Münsterbergu na Śląsku, wówczas należącym do Królestwa Prus. Był to region rolniczy, konserwatywny, silnie zakorzeniony w tradycji protestanckiej i surowej etyce pracy. Życie toczyło się tam wolno, według rytmu pór roku i obowiązków wobec ziemi.

Denke urodził się w rodzinie niemieckich chłopów. Źródła nie podają szczegółowych informacji na temat liczby rodzeństwa ani dokładnych relacji rodzinnych, co już na tym etapie wskazuje na brak wyróżniających się zdarzeń w pierwszych latach jego życia. Nie ma przekazów o przemocy domowej, skrajnej biedzie ani traumatycznych wydarzeniach, które w oczywisty sposób odróżniałyby jego dzieciństwo od losów innych dzieci dorastających w tym regionie w drugiej połowie XIX wieku.

Zachowane relacje z okresu szkolnego przedstawiają jednak obraz dziecka wycofanego i sprawiającego trudności wychowawcze. Denke był opisywany jako cichy, mało mówny, pozbawiony inicjatywy w kontaktach z rówieśnikami. W szkole podstawowej uchodził za jednego z najstarszych uczniów — nie wyróżniał się ani zdolnościami, ani pracowitością. Brak postępów edukacyjnych interpretowano jako lenistwo lub ograniczone możliwości intelektualne, co w realiach pruskiej szkoły oznaczało częste upokorzenia i marginalizację.

Środowisko, w którym dorastał, nie sprzyjało empatii wobec dzieci odstających od normy. System wychowawczy opierał się na dyscyplinie, posłuszeństwie i podporządkowaniu. Dziecko, które nie spełniało oczekiwań, szybko stawało się problemem, a nie przedmiotem troski. Denke nie był postrzegany jako ktoś wymagający pomocy — raczej jako ciężar.

W wieku około dwunastu lat Karl Denke uciekł z domu. Okoliczności tej ucieczki pozostają nieznane. Nie wiadomo, czy była ona skutkiem konfliktu rodzinnego, szkolnych represji, czy też wewnętrznej potrzeby zerwania z dotychczasowym środowiskiem. Fakt ten nie wywołał jednak większego echa w lokalnej społeczności. W tamtych czasach zniknięcie dziecka z ubogiej rodziny chłopskiej nie było traktowane jako wydarzenie nadzwyczajne. Migracje zarobkowe, wędrowni młodocianych czeladników i samowolne oddalanie się od domu stanowiły część społecznego krajobrazu epoki.

Już na tym etapie widać pierwszy, wyraźny rys w biografii Denkego: zniknięcie, które nie zostało nazwane problemem. Brak reakcji, brak dokumentacji, brak próby zrozumienia powodów odejścia. Cisza, która nie była wyjątkiem — lecz normą.

To dzieciństwo nie zapowiadało przyszłych wydarzeń wprost. Nie zawierało jednoznacznych sygnałów ostrzegawczych. Było przeciętne, niepozorne, łatwe do przeoczenia. I właśnie dlatego tak istotne.

Rozdział 2 - Młodość, wczesna dorosłość i próby stabilizacji (1872–1902)

Po opuszczeniu domu rodzinnego Karl Denke zniknął z lokalnych rejestrów na wiele lat. Okres od wczesnej młodości do początku XX wieku jest w jego biografii najslabiej udokumentowany, co nie jest wyjątkiem w realiach epoki. Wędrowni robotnicy, praktykanci i sezonowi pracownicy często funkcjonowali poza formalnym systemem ewidencji, przemieszczając się pomiędzy miejscowościami w poszukiwaniu pracy i dachu nad głową.

Z dostępnych źródeł wynika, że Denke podjął naukę zawodu u ogrodnika. Praktyka ta wskazuje na próbę wejścia w stabilny model życia — zdobycie fachu, który mógł zapewnić utrzymanie bez konieczności powrotu do gospodarstwa rolnego. Praca fizyczna, wymagająca cierpliwości i rutyny, była zgodna z jego introwertycznym usposobieniem. Nie ma jednak dowodów, by w tym okresie nawiązał trwałe relacje społeczne lub rodzinne.

W dorosłość Denke wchodził jako osoba samotna, funkcjonująca na marginesie wspólnoty, ale nie wzbudzająca podejrzeń. Brak konfliktów z prawem, brak udokumentowanych incydentów agresji czy ekscesów obyczajowych sprawiał, że pozostawał praktycznie niewidoczny dla instytucji państwowych. Tego rodzaju „przezroczystość” społeczna była typowa dla ludzi cichych, pracujących dorywczo i nieangażujących się w życie publiczne.

Przełomowym momentem był rok, w którym zmarł jego ojciec. Denke miał wówczas około dwudziestu pięciu lat. Sprawy spadkowe rozstrzygnięto w sposób standardowy: dom rodzinny przypadł starszemu bratu, natomiast Karl otrzymał część pieniędzy. Po raz pierwszy w życiu dysponował własnym kapitałem — niewielkim, lecz wystarczającym, by spróbować samodzielnego startu.

Za otrzymane środki zakupił działkę, podejmując próbę prowadzenia własnego gospodarstwa. Przedsięwzięcie to zakończyło się niepowodzeniem. Brak doświadczenia, niekorzystne warunki ekonomiczne oraz zmieniająca się sytuacja rynkowa sprawiły, że Denke sprzedał ziemię. Nie była to porażka spektakularna, ale kolejny dowód na trudności w utrzymaniu trwałej stabilizacji życiowej.

Kolejnym krokiem było nabycie domu na wynajem przy obecnej ulicy Stawowej w Münsterbergu. Inwestycja ta również nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Okres powojennej inflacji i niestabilności gospodarczej doprowadził do sytuacji, w której Denke został zmuszony do sprzedaży nieruchomości. Mimo to nie opuścił budynku — zamieszkał w niewielkim mieszkaniu po prawej stronie parteru, stopniowo adaptując je do własnych potrzeb.

Równolegle uzyskał licencję handlową i otworzył niewielki sklep w pobliżu miejsca zamieszkania. Oficjalnie sprzedawał w nim wyroby skórzane oraz mięso bez kości. Działalność ta nie wzbudzała podejrzeń — handel żywnością i drobnym rzemiosłem był wówczas powszechny, a lokalna społeczność chętnie korzystała z usług znanego i uchodzącego za uczciwego mieszkańca.

W tym samym czasie Denke zaczął aktywnie uczestniczyć w życiu religijnym miasta. Zgłosił się na ochotnika jako niosący krzyż podczas nabożeństw oraz pełnił funkcję organisty w miejscowym kościele luterańskim. Jego regularna obecność w świątyni, skromność i gotowość do pomocy innym przyczyniły się do zbudowania pozytywnego wizerunku. Wśród mieszkańców Münsterbergu zyskał przydomek „Papa” — określenie sugerujące zaufanie, swojską dobroduszość i moralną nieskazitelność.

W 1906 roku Denke zrezygnował z członkostwa w kościele. Decyzja ta nie została szerzej skomentowana ani zakwestionowana. W oczach społeczności pozostawał tym samym człowiekiem, którego znano od lat: cichym, uczynnym, niepozornym.

Nic nie zapowiadało, że za tą fasadą stabilizacji i społecznej akceptacji już od pewnego czasu rozwijał się proces, który wkrótce miał przerodzić się w serię zbrodni.

Rozdział 3 - Pierwsze zabójstwo i początek serii (1903)

Na początku XX wieku Münsterberg pozostawał spokojnym, prowincjonalnym miastem, przez które regularnie przewijali się ludzie z zewnątrz — robotnicy sezonowi, bezdomni włóczędzy, drobni handlarze i podróżni szukający tymczasowego schronienia. Była to grupa niemal

niewidoczna społecznie, pozbawiona stałych adresów, rodzinnych powiązań i ochrony instytucjonalnej. Zniknięcia takich osób rzadko budziły zainteresowanie władz.

To właśnie w tym środowisku Karl Denke po raz pierwszy przekroczył granicę, po której nie było już powrotu.

Pierwszą znaną ofiarą była Ida Launer, zamordowana w 1903 roku. Informacje dotyczące jej życia są skąpe, co samo w sobie stanowi istotny element tej sprawy. Brak szczegółów o jej pochodzeniu, rodzinie czy drodze życiowej wskazuje, że należała do grupy ludzi funkcjonujących na marginesie społeczeństwa. Nie była osobą, której zaginięcie automatycznie uruchamiałyby procedury poszukiwawcze.

Źródła nie pozwalają jednoznacznie odtworzyć okoliczności tego zabójstwa. Nie wiadomo, w jaki sposób Denke nawiązał z nią kontakt ani co dokładnie doprowadziło do zbrodni. Nie zachowały się relacje świadków, a sam Denke nigdy nie złożył zeznań. Brak ten nie wynika jednak z przypadku — był konsekwencją skutecznie dobranego wzorca ofiar.

Już na tym etapie można dostrzec kluczowe elementy jego późniejszego działania. Denke wybierał osoby, których zniknięcie nie pozostawiało śladu administracyjnego. Nie było akt, nie było zgłoszeń, nie było rodzin domagających się odpowiedzi. W realiach epoki oznaczało to niemal całkowitą bezkarność.

Po pierwszym zabójstwie nie nastąpiła natychmiastowa eskalacja. Przez kolejne lata Denke funkcjonował w Münsterbergu jak dotąd — prowadził sklep, udzielał się w społeczności, budował reputację człowieka uczciwego i pomocnego. Brak reakcji otoczenia, brak konsekwencji i brak ryzyka wykrycia stworzyły warunki sprzyjające powtórzeniu czynu.

Istotne jest to, że w tym okresie nie odnotowano żadnych podejrzeń ani plotek. Denke nie był postrzegany jako ktoś zdolny do przemocy. Wręcz przeciwnie — jego dom stał się miejscem, do którego kierowano potrzebujących. To właśnie ta rozbieżność między wizerunkiem a rzeczywistością stanowiła fundament dalszych wydarzeń.

Pierwsze zabójstwo nie było więc jednorazowym aktem desperacji ani impulsem wynikającym z kryzysu życiowego. Wszystko wskazuje na to, że było początkiem procesu, który z czasem nabrał cech systematyczności. Denke nauczył się, że może działać w cieniu, że ofiary nie będą szukane, a on sam pozostanie poza kręgiem podejrzeń.

Rok 1903 nie zapisał się w kronikach miasta jako czas tragedii. Nikt nie mówił o morderstwie. Nie było pogrzebu, śledztwa ani nazwiska sprawcy. Było tylko kolejne zniknięcie — jedno z wielu, które nie miały znaczenia. Dla Karla Denkego był to moment przełomowy. Nie dlatego, że coś się wydarzyło na zewnątrz. Lecz dlatego, że nic się nie wydarzyło.

Rozdział 4 - Eskalacja i ukształtowanie schematu działania (1904–1908)

Po pierwszym zabójstwie Karl Denke nie zmienił trybu życia. Nie wycofał się z kontaktów społecznych, nie ograniczył działalności handlowej ani nie zerwał relacji z lokalną wspólnotą. Wręcz przeciwnie — jego codzienność pozostała niezmienną, co z perspektywy czasu miało zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń.

Lata 1904–1908 to okres, w którym jego działania przestały być incydentalne, a zaczęły przybierać formę powtarzalnego wzorca. Choć brak szczegółowych danych dotyczących każdej ofiary z tego etapu, analiza później odnalezionych zapisków oraz kontekstu społecznego pozwala odtworzyć mechanizm, według którego Denke działał coraz pewniej i metodyczniej.

Podstawą jego strategii był dobór ofiar. Wybierał osoby pozbawione społecznego zaplecza: włóczęgów, bezdomnych, biednych robotników sezonowych i podróżnych bez stałego miejsca zamieszkania. Byli to ludzie, którzy często prosili o jedzenie, nocleg lub drobną pomoc finansową. W oczach mieszkańców Münsterbergu stanowili element tła — obecni, lecz nieistotni.

Denke konsekwentnie wykorzystywał swój wizerunek. Był znany jako człowiek życzliwy, gotowy pomóc potrzebującym. To do niego kierowano przybyszów szukających wsparcia. Pomoc nie budziła podejrzeń — przeciwnie, wzmacniała jego reputację. Z czasem stał się nieformalnym punktem odniesienia dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji.

Zachowania Denkego wskazują, że już w tym okresie posiadał pełną kontrolę nad przebiegiem zdarzeń. Ofiary zapraszane były do jego mieszkania lub na teren należący do niego. Przestrzeń była znana tylko jemu, odizolowana od przypadkowych świadków, a zarazem wystarczająco niepozorna, by nie wzbudzać ciekawości sąsiadów.

Brak jest dowodów na impulsywność czy chaos w jego działaniach. Wszystko wskazuje na stopniowe doskonalenie metody. Denke uczył się, jak unikać śladów, jak wybierać odpowiedni moment i jak pozbywać się ciał w sposób, który nie generował natychmiastowych podejrzeń. Kluczowe znaczenie miała tu anonimowość ofiar — ich zniknięcia nie były zgłaszane, a brak dokumentów uniemożliwiał identyfikację.

W tym okresie nie doszło do żadnej interwencji ze strony organów ścigania. Policja nie prowadziła dochodzeń dotyczących zaginięć, ponieważ formalnie nie istniały zgłoszenia. Miasto funkcjonowało w przekonaniu, że ludzie przychodzą i odchodzą — szczególnie ci, którzy nie mieli dokąd wracać.

Równolegle Denke rozwijał swoją działalność handlową. Sprzedaż wyrobów skórzanych i mięsa stanowiła legalną fasadę, która z czasem nabrała znacznie mroczniejszego znaczenia. Choć w tym okresie nie ma jeszcze jednoznacznych dowodów na handel ludzkim mięsem, późniejsze